

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!



Niech żyje Socjalizm!

Ceny ogłoszeń:

w tekście (przed kron.) Mk. 18... Wszystkie ogłoszenia obliczają się nieperfora (dreb. piam). Ogłoszenia firm zagranicznych o 50% drożej.

Warunki prenumeraty: W Warszawie z odnośnieniem msc styczni Mk. 75.- Na prowincji miesięcz. 80.- Zagranicą 100.-

Redakcja przyjmuje interesantów od 1-2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 176-70, Admin. 120-16

Redakcja i Administracja: Warecka 7.

Konto czekowe P. K. O. № 175.

Numer pojedynczy w Warszawie 3 mk. na prowincji 3.20 cen.

Administracja czynna od 10 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2-ej. Rachunki płatne w srody

Imperjalizm litewski.

Na mocy imperjalistycznego traktatu litewsko-bolszewickiego do Litwy zostało przyłączone kilka powiatów b. gub. Wileńskie, Grodzieńskiej, w których Polacy stanowią 53.55%, Białorusini 21.45%, Żydzi 8.12%, Litwini 6.87%, Rosjanie 6.24% i inni 3.77%

Metody działania obecnego rządu litewskiego również nie wzbudziły zachwytu dla państwa wielkorządów kowieńskich, wśród ludności gub. Wileńskiej i Grodzieńskiej.

Nie ulega tedy wątpliwości, że gdyby zapytano ludności zaanektowanych powiatów, czy życzy sobie przejść pod kuratelę rządu kowieńskiego, otrzymaliby odpowiedź przeczącą.

Na Litwie etnograficznej przemysł jest w stadium zaczątkowym, skutkiem tego warstwa robotnicza miejska jest nieliczną i w znacznej

części nielitewską; gdyż główne centrum przemysłowe — Kowno posiada w swej większości ludność polską i żydowską; mieszczaństwa etnograficznie litewskiego Litwa nie posiada prawie wcale, główną podstawę stanowią chłopcy, którzy idą na pasku szowinistycznego kleru i drobnego mieszczaństwa.

Wobec tego cała władza w państwie wpadła w ręce kleru i drobnego mieszczaństwa, tych dwóch warstw społecznych o tendencjach zgoła niewspółczesnych, a reprezentujących sielankową prostotę średniowiecza.

Niepodległe państwo litewskie uszczęśliwiło się od najazdu bolszewickiego skutkiem li tylko tego, że wojska polskie, zajmujące kresy i walczące z bolszewikami, swoją pierś ostożną Litwę od Sowdepi. Kiedy nastąpił nasz odwrót nad kowieńszczyzną zawisła groźba zwołania i ujarzania jej przez republikę sowiecką Kapsukas, lecz idea, zadana bolszewikom przez Polaków, odwróciła wewnątrz niebezpieczeństwo od Litwinów, ba! oddała w ich ręce polskie Wilno i szereg powiatów ze znikomą ilością Litwinów.

Nie wrusza widocznie księdza Purickisa pp. Łuków i spółników, perspektywa znalezienia się po skończonej wojnie w postawie zgoła bezbronnej, wobec zapamiętałego wroga niepodległości małych narodów — Rosji.

Rzucając w tych warunkach rękawicę Polsce Litwini dowiedli raz jeszcze, że nie mają poczucia współczesności, że dają się unosić porywom niekontrolowanego rozumem uczucia.

Polska jednak pragnie pokoju. Pomimo napaści Litwinów, dąży ona w dalszym ciągu do porozumienia, liczy na to, że rząd litewski jednak się opamięta i poskromi swoje zakusy imperjalistyczne, tym razem na terytorja rdzennie polskie. J. N.

się już żegna ze swoją krótkotrwałą prezydenturą i dziś już z chórem całym prasa opowiada o jego ostrej psychozie, szpera bez żadnej dyskrecji o jego nieuleczalnej chorobie, a jeden nawet z dziennikarzy opowiada, że dwa dni temu szedł w stronę rzeki i t. d. Za życia chowają go już z honorami za jego przeszłą działalność i oglądają się za nowym prezydentem.

„Opinion“, poważny tygodnik konserwatywny paryski, polecił, jak powiada, napisanie o Polsce francuzowi, zamieszkującemu Polskę, „który ma możność wcielić o wszystkim dzięki swej przenikliwości i stosunkom i zdolności w tej kwestji przeprowadzić głębokie badanie“.

Dzielić temu zajęciu się Polską redakcji „Opinion“, narodził się w tym piśmie wstępny artykuł, przez przenikliwego męża nie podpisany p. t. „Osobista polityka marszałka Piłsudskiego“. Rozprawka ta może już wam znana, a obecnie skrajnie też w kolonji polskiej rozpowszechniana, nie zawiera, według mnie, nic specjalnie nowego, bo tych opowiadań i insynuacji w prasie oddanej endeckiej i wranglowskiej propagandzie, nazywałismy się dosyć choćby w tej samej „Opinion“ w artykule Charles Rive’a, streszczonym przeźmnie w „Robotniku“, zachodzi tu tylko różnica, że akt oskarżenia jest więcej skonkretyzowany i jaskrawiej uwidoczniony wrogi stosunek wobec Piłsudskiego, P. P. S., całej lewicy społecznej, a podniesionemi są zasługi obywatelskie i pro aljanckie Narodowej Demokracji, nie obojętne, jak zazwyczaj, całej tej brzydkiej agitacji.

Jedną z nich przytoczę, tj., że teraz po zwyciężeniu bolszewików, rząd polski stawia inne wymagania w Rydze, niż te, na które się zgodził w Spa.

Zawieszenie broni między Moskwą i Polską po konferencji w Spa nie nastąpiło, więc oż dziwnego, że przy zmianie powodzeń wojennych — dziś Polska nie chce przyjąć dawnych ciężkich dla niej warunków.

My rozumiemy, że tu chodzi o to, by państwo Moskiewskie choćby bolszewickie nie było uszczuplonem, bo kamaryla carofilska i kapitalistyczna klika, kryjąca się poza parawanem „Opinion“, „Temps“, „Debatami“ i t. p. piśmami, nie liczy, że się bolszewizm utrzyma, bo od czegoż jest Wrangel i dlaczegoż fortyfikowana jest obecnie przez większość prasy „Błoku Narodowego“ tak zwana „mała Entente“, a wskrzesi się dawna Rosja, demokratycznie zwragnizowana, tak miła Błokom międzynarodowki kapitalistycznej, o którą się ma też oprzeć narodo- demokratyczna Polska.

Piłsudski nie chce ścisłego sojuszu z Francją nie dlatego, według „Opinion“, żeby jej nie lubił, ale że Francja jest niebezpieczna

była popieraną przez narodowych demokratów, gdy Piłsudski w 1919 roku zmuszony był wezwać do utworzenia gabinetu p. Paderewskiego i wtedy z nadzwyczajną zręcznością wywoływał scysję w narodowej demokracji (1) obiecując frakcji tej partji ziemie na Wschodzie, gdzie tyle jest polskich obszarników, a jednak był w ciągłych stosunkach z lewicą i gdy pozycja jego była już zapewniona, zawarł sojusz z Ukrainą, bez porozumienia się z ministrami i z Sejmem i rozpoczął ofensywę przeciw Kijowowi, ogłaszając, że wybiła godzina, by Polska miała „swoją własną politykę“, nie zwracając uwagi wcale na Entente.

Konkluzja tej dużej i szerokiej na 4 i pół szpalty filipiki przeciw Piłsudskiemu jest następująca: albo rząd polski będzie nadal prowadził swą osobistą politykę, opierając się na państwach fragmentarycznych, zrodzonych, albo zrodzić się mających po upadku carskiej Rosji, lub na takim państwie centralnem, dającym mu niezbędne prerogatywy ekonomiczne, albo zorientuje się szczerze na stronę Francji, przyjmując program zakomodoowania się z rekonstytuowaną Rosją w całości lub częściowo, z Czecho-Słowakami i Rumunją. Ale autor uważa, ciągle opierając się na osobistej polityce Piłsudskiego, że on się nie zgodzi na tę ostatnią hipotezę i że użyje rozmaitych środków, zresztą maskowanych, by odciągnąć Polskę od sojuszu z Francją i z tego sojuszu konsekwencjami“.

Jaki to ma być sojusz z Francją i tego sojuszu konsekwencje — „Opinion“ nie precyzuje. To, że p. Paderewski kwilił na wesele strony o swej miłości dla Francji, nie wystarczy jeszcze, by ze związanymi rękami i nogami zawierał na ślepo sojusz ze wszystkimi konsekwencjami, ale co jest w „Opinion“ potwornym kłamstwem, to przedstawienie Piłsudskiego i lewicy, kombinujących z imperjalizmem pruskim i odciągających Polskę od dobrych stosunków z Francją. Te nieuczciwe a stale powtarzające się oskarżenia najwyższemu części naszego narodu, zawdziaczyć należy współrodakom z narodowej demokracji.

Socjaliści francuscy zaczynają się orientować nieco lepiej w naszym stosunkach i dziś w „Humanité“ czytamy w artykule André Pierre’a, że niebezpieczeństwo ze strony prawicy jest bardzo groźne dla Polski, która stała się może dzięki reakcji nowemu Węgrom i Pierre zastępując się, że nie żywi specjalnej sympatji ani dla Piłsudskiego, ani też Włosa i Daszyńskiego, woli ich na czele rządu, niż gabinet Dmowskiego, który gotów połączyć się z Wranglem i rozpocząć ofensywę przeciw Rosji, a tem samym sabotować nie tylko pokój rosyjsko-polski w Rydze, ale i pokój całej Europy.

André Pierre dowodzi, że po nieudanych próbach federalistycznych Piłsudskiego — Dmowski podnosi głowę ze swą bandą obszarników, licząc, że po ustaleniu się reakcji w Moskwie, znieść będzie można nowe państwa powstałe od czasu upadku carszemu i podzielić te ogniste przestrzenie ziemi rolnej pomiędzy obszarnikami polskimi i rosyjskimi i mieć jedną wspólną granicę z reakcyjną Rosją.

L. „Humanité“ powiada, że pomimo intygu „Republiki“ p. Paderewskiego przeciw Piłsudskiemu, by tego pierwszego obrał prezydentem Rzeczypospolitej i Dmowskiego, według Pierre’a, podtrzymywanego przez Quai d’Orsay, cieszy się, że nie udał się zamach stanu w Poznaniu, tej fortyce reakcji polskiej, gdzie mieli się zejść z Dmowskim liczni rosyjscy kontr-rewulucjonisci, jak Sawinkow i Burcew.

Z zastrzeżeniem „Humanité“ o artykułach Roberta Della w gazetach „Daily News“ i „Nation“, że Burcew otrzymał miał od rządu francuskiego dwa miliony, by pro-

Listy z Paryża.

(Korespondencja własna).

Lord major Cook, którego codzienne umiowanie, że wszystkimi fizjologicznymi zmianami zachodzącymi w jego ciele, podawała codziennie prasa francuska, nie szczędząc gorzkich uwag rządowi angielskiemu — zeszedł z

dzisiejszych szpal gazetarskich; gdzieś tylko w petitowych rozmiarach, lub petitowym drukiem, wzmiankowano o jego wolnym konaniu. Miejsce naczelne zajął dziś w prasie prezydent Deschanel, który oficjalnie

wadził kampanję — zmuszając Piłsudskiego do współdziałania z Wranglem i do sabotowania konferencji w Rydze...

L. „Humanité” w końcu wyraża już przekonanie, że robotnicy polscy temu przeszkodzą, tak, jak przeszkodzili Niemcy...

Nam się zdawało, że profesor Askenazy, dotąd w swych wywiadach z dziennikarzami francuskimi, nie wpadający w troskę...

Niech Rosja sama się odradza i niech się nie opiekuje naszem odrodzeniem, bo my z naszej strony mamy ważniejsze zadania...

Profesorowi Askenazemu daliśmy w „Robotniku” kredyt moralny, dla jego wyższej wartości, w porównaniu z takimi delegatami...

Wielomkło. Paryż, 16 września 1920.

Mały feljeton.

To czasy.

(Rozmyślenia o przyczynach zwycięstwa).

Te sierpniowe, wielkie, płomienne, tragiczne czasy! Bój się toczył na ziemi, tu nad Wisłą — ludzie — a tam, w niebie, bój szatana...

Fala szczęścia i rzewnej radości napływa, gdy pamięć przypomni, jak to było i co się stało. Był ojczyzny zawisł na włosku a losy narodów...

Straszliwe to były borykania a przebiegu tych bojów dotąd nie znamy i tajemnica ich bodaj wogóle pozostanie niedościgniona.

Co stało się nagle, iż te pulki do ostateczności wyczerpane i przepracowane, zmieprawione poczućmi kłeski i śmiertelnie zmęczone, po trzech miesiącach odwrotów...

Nigdy nikł tego nie wykalikuluje. Dowiemy się tylko kiedyś, jak się stało.

To pewna, iż częstotwem rozwiązaniem zagadki jest ofiara, rzucana w paszczę śmierci przez naród, ofiara z najmłodszych, najmłodszych i najbelszych. Ofiara młodzieży.

Albowiem inna rzecz żołnierz wyćwiczony, zagorzały w bojach, inna ochotnik. Ochotnik, który często strzelać nie umiał, często karabin ścisłał pierwszy raz w rękę...

Dość, że stał się cud. Żołnierz dźwignął się z przepaści męczarni, zapomniał o ranach, głodzie, o straszliwej nędzy odwrotu...

Tak została ocalona Polska. I rozjaśniła się dusza narodu a twarz obrońcy — żołnierza zaświeciła światłem bohaterstwa.

Z tych dni sierpniowych niby z łona ziemi — matki ssać będzie naród soli odżywczej, zbierać będzie nasiona płodne przez wieki.

Drugi Kongres 3-ej Międzynarodówki.

III.

Posiedzenie 28 lipca.

27 lipca urzędowo znowu wielkie święto dla uczczenia III Międzynarodówki. Opisując go nie warto: wszystko odbyło się według utartego szablonu...

W imieniu Persji występuje Sultana - Zade. Wypowiada się on również za tem, żeby na Wschodzie popierać ruch wyłącznie komunistyczny...

Graziadei (Włochy) mówi o znaczeniu Republiki Sowieckiej dla rewolucji. Z jej upadkiem, upadłaby III Międzynarodówka, jak z upadkiem Paryskiej Komuny — I-a.

Ismail - Chaki (Turcja) mówi o panslawizmie i panturkizmie. Panturkizm jest ruchem narodowym, dążącym do zjednoczenia wszystkich ludów...

W imieniu proletariatu żydowskiego występuje Frumkina, Mereżin i Kon, którzy protestują przeciwko pogromom, urządzanym we wszystkich burżuazyjnych krajach.

(Włochy), powstrzymuje się od głosowania, ponieważ są przeciwni treści rezolucji.

Posiedzenie 29 lipca.

Piąte posiedzenie z 29 lipca i następnego poświęcono omawianiu warunków wstąpienia do III Międzynarodówki. Referuje znowu Zinowjew. Zwraca on uwagę na niebezpieczeństwo rozplynięcia się elementów komunistycznych...

Niedopuszczalnym jest, żeby w „Humanité” w tym samym tygodniu ukazywały się artykuły przedstawicieli centrum, prawicy i lewicy i żeby Frossard nazywał Renaudela przyjacielem (1).

Co się tyczy niemieckich niezależnych to twierdzą oni, że niema rozdźwięku między masami, a wodzami, to nieprawda. Masy są bardziej lewicowe i solidaryzują się z komunistami...

Partie lewicowe Włoch, Szwecji, Norwegii, Danji i Jugosławii również tolerują w swoich szeregach elementy oportunistyczne, co jest niedopuszczalne.

Komisja proponuje przekazać sprawę i warunki przyjęcia niezależnych i socjalistów francuskich Komitetowi Wykonawczemu.

„zgrzył tełaza po szkle” — przez spisek poznajski i zdradę komunistów.

Lecz jako w sztuce nie masz podobno pieśnią doskonałego bez dysonansu, tak samo i w

działach. Przeto szczęsnej przyszłość nie zatrjuje ten świst nieczy gadów, jak czynu Kosciuszki nie zgaszył syk Targowicy.

Zysław.

Sądy doraźne w Mławie.

Do Mławy zjechał sąd doraźny wojskowy i osadził pod przewodnictwem majora Błaszkiwicza szereg spraw przeciwko osobom cywilnym, oskarżonym o to, iż podczas inwazji bolszewickiej pełnili rozmaite funkcje z polecenia władz bolszewickich.

Ponadto sąd doraźny rozpatrzył sprawy: robotnika Rogali o przyjęcie służby w milicji utworzonej przez bolszewików, leczera Sobotańskiego o udział w „rewkomie” i rzemieślnika Moskica, o wskazanie bolszewikom zakopanych przez nieobecnego właściciela rzeczy.

Przed wojskowym sądem doraźnym w Warszawie toczyły się 3 sprawy o zdradę stanu (z art. 103 K. K. 1908 roku). Oskarżonymi byli mieszkaniec Wyszkiwa: 26-letni Szmerek Silberberg, 18-letni Szlama Lichtman i 17-letni Mittelsbach...

Sprawy wyszkowskie.

Przed wojskowym sądem doraźnym w Warszawie toczyły się 3 sprawy o zdradę stanu (z art. 103 K. K. 1908 roku). Oskarżonymi byli mieszkaniec Wyszkiwa: 26-letni Szmerek Silberberg, 18-letni Szlama Lichtman i 17-letni Mittelsbach...

Sprawa Peretza.

Sąd wojskowy doraźny pod przewodnictwem pułk. Hoffmana przy prok. Mikulskim rozpoznawał sprawę o zdradę stanu (z art. 103 K. K.) niejakiego Peretza z Ostrołki, oskarżonego o to, iż pracował jako pisarz w tamtejszym „rewkomie”.

rozumieć, jako aktu niesolidaryzowania się z rewolucją rosyjską. Do Rosji wysłano radjo z podziękowaniem, ale istotna pomoc mogła nadejść jedynie ze strony Ameryki.

Posiedzenie 30 lipca.

Na porannem posiedzeniu 30 lipca Rakowski podaje krytykę twierdzenia Dittmanna. Niezależni brali udział (Haase i Kautsky) w rządzie koalicyjnym i ponoszą odpowiedzialność za jego czyny.

Rakowski zastanawia się nad deklaracją Cachin'a i Frossard'a i znajduje ją zbyt powściągliwą. Deklaracja ta pozostawia szereg furtek do cofnięcia się.

Serrati uważa, że należałoby najpierw przedyskutować kwestię zasadnicze, a wtedy byłoby widoczne samo przez się, jakie partie nadają się do III Międzynarodówki.

Lenin analizuje mowę Crispiana i odnajduje w niej wpływ Kautsky'ego, chociaż sam Crispian temu przeczył. Następnie stawia zarzuty niezależnym, że oni boją się ponieść konieczne dla zwycięstwa ofiary.

Levi (Niemcy), krytykuje postawę Crispiana i Dittmanna. Crispianowi zarzuca on, że ten w Lipsku odżegnywał się od przynierza z Sowiecką Rosją, przewidując rychły jej upadek.

Däumig mówi, że gdyby usłuchano lewicowych mówców, III Międzynarodówka została







